

# Nieregularnik Nowotarski



Nr 2

## Sejmik Szlachty Małopolskiej



Dnia 3 marca 1460 Anno Domini w mieście Tarnowie, doszło do zawiązania sejmiku szlacheckiego, który miał debatować nad sprawami ziemskimi w Księstwie Małopolskim. Mimo, że dzisiaj mamy już 27 marca debata toczy się dalej.

Zapytaliśmy o przyszłość naszego astrologa, który oświadczył nam, że za pond 500 lat na podstawie tych wydarzeń magik o nazwisku Brian De Palma ożywi obrazki i nazwie je "Mission Impossible: Sejmik Tarnowski".

(nap)

### *Pańskie oko konia tuczy...*

Dnia 20 marca 1460 A.D. doszło do niespodziewanej gospodarskiej wizyty Jej Wysokości Księżnej Małopolskiej Seese Lanckorońskiej, h. Zadora w Nowym Targu. Zaskoczeni mieszkańcy nie zdążyli pomalować trawy na zielono ani rozwinąć czerwonego dywanu na powitanie tak znakomitego gościa. Księżna w czasie swojego pobytu odwiedziła Pogański Chram Odzyskany, którego szczęśliwym właścicielem jest Pan Senator Killinger Wiśniowiecki, h. Korybut, zaś barmanką jest jego ukochana narieczona, waćpanna Kornelia Turkus Meyer, h. Lewalt. W owej karczmie doszło również do audiencji dla nielicznych mieszkańców miasta, którzy mieli akurat to szczęście zawitać w progi przybytku onego. Księżna udała się również do Łaźni Miejskiej im. Petroneli, gdzie oddała się zabiegom relaksacyjno-upiększającym. Jak donoszą nam „życzliwi”, we wizycie onej oraz w zabiegach towarzyszył Księżnej Małopolskiej jej bliski przyjaciel - Duch\_gor. Pozostaje nam tylko do rozważenia, czy koedukacyjne wizyty w łaźni, nie są zbyt odważnym pomysłem, jak na XV wieczne, konserwatywne społeczeństwo. W końcu osoba zajmująca tak wysokie i eksponowane stanowisko, powinna stanowić wzór cnót dla reszty obywateli. Jej Wysokość po dokonaniu ablucji opuściła Nowy Targ, ponownie udając się do Tarnowa na odbywający się tam Sejmik Szlachty Małopolskiej.

Nasza krótka uliczna sonda wykazała, że tylko około 10 procent mieszkańców Nowego Targu w ogóle zauważyło przybycie księżnej do miasta.

(nap)

### *Zagadka Yarcopolo rozwiązana!!!*

Jak donosi jeden z korespondentów, udało mu się rozwiązać zagadkę Yarcopolo i niedźwiedzia. Okazało się, że jest to sympatyczny miś rodzaju męskiego, o imieniu Józek. Powyższe informacje nasz korespondent zdobył od samego Yarcopolo, którego udało mu się zdybać pewnej nocy, gdy kapłan udzielał chrztu jednemu z mieszkańców Nowego Targu. Przy okazji proboszcz nowotarskiej parafii przekazał ciekawą informację na temat tego, jak metodą praktyczną odróżnić gatunki niedźwiedzia. Prezentujemy ją Państwu poniżej.

Najpierw trzeba znaleźć niedźwiedzia, podejść do niego po cichutku i kopnąć go z całej siły w krocze. Następnie uciekamy i teraz:

- jeśli uciekamy na drzewo a niedźwiedź wchodzi za nami, to jest to niedźwiedź brunatny;
- jeśli uciekamy na drzewo a niedźwiedź zaczyna nim trząść tak, że spadamy w jego łapska, to jest to niedźwiedź grizzly;
- jeśli uciekamy na drzewo a niedźwiedź wspina się za nami i zaczyna jeść liście, to jest to miś koala;
- jeśli uciekamy i nigdzie nie ma drzew, to prawdopodobnie jest to niedźwiedź polarny;
- jeśli uciekamy a niedźwiedź nas nie goni, to jest to miś pluszowy;
- a jak kopnięty w krocze niedźwiedź nie goni nas tylko zaczyna płakać, to jest to miś Kolargol - największa ofiara losu wśród niedźwiedzi!

Uwaga: **metoda nie działa na niedźwiedzice!!!**

(nap)